

Jeżeli ich wybierzecie to odbiorą wam 500+

29 listopada 2016

Argumentacja obozu władzy może być banalna, trywialna i zaskakująco prosta – zarazem szokująco skuteczna. Nie muszą się na nic wysilać, wystarczy że będą skutecznie bronili zdobyczy socjalnych, które dali ludziom. Prosty przekaz – jeżeli ich wybierzecie, to odbiorą wam 500+ – załatwi sprawę. Nie ma w Polsce siły, która mogłaby przełamać skalę społecznego poparcia dla podmiotu realizującego wsparcie socjalne w ten sposób. Opozycja już zdaje się to zrozumiała, jeszcze nie bardzo wie co zrobić, a niestety gra toczy się o najwyższą stawkę.

Jedynym sposobem na przełamanie 500+ jest spowodowanie załamania się obecnego systemu społeczno-gospodarczego, tak żeby nie było pieniędzy, a inne kłopoty zmusiły rządzących do przewartościowania swojego programu społeczno-gospodarczego. Osiągnięcie takiego stanu rzeczy nie leży w interesie naszego państwa i nie ma nic wspólnego z interesem naszego Narodu. Niestety, to może być uznane przez ośrodki wpływu zainteresowane posiadaniem kontroli nad Polską, za najbardziej efektywny sposób jej przywrócenia. Koszty poniosą i tak – tylko – Polacy, ponieważ właściciele kapitału mają możliwość zarabiania na spadkach, czy szerzej w trakcie kryzysu. Nie trzeba wiele, wystarczy tylko przyspieszyć prędkość dewaluacji waluty narodowej, o którą co warto przypomnieć rządzący tak przez lata się upominali. Skutki będą mniej więcej takie, jak po 2008 roku, kiedy to rząd pana Tuska miał poważny problem z finansami. Wtedy jeszcze mogliśmy się zadłużyć i to zrobiono, jak również skonsumowano zasoby z OFE. Dzisiaj nie mamy takich rezerw, nie mamy możliwości dalszego zadłużania się, ponieważ ciężar naszego zadłużenia jest przytłaczający. Co więcej w przypadku dewaluacji Złotego, grozi nam problem z rolowaniem zadłużenia w zagranicznych dewizach. Trzeba będzie jeszcze

więcej się zadłużać, żeby móc utrzymywać koszty obsługi długu, w konsekwencji dług będzie się stale zwiększał i to w stopniu przekraczającym nasze możliwości.

W każdym scenariuszu ratunkowym będziemy zmuszeni ponieść koszty, one przełożą się na stan gospodarki, a ten na możliwości finansowania polityk, w tym polityki społecznej. 500+ będzie warte w przeliczeniu na Euro – coraz mniej, aż to będzie odczuwalne przed kolejnymi wyborami. Presja na rządzących będzie olbrzymia, a im bardziej będą się opierać, tym większe będą koszty ponoszone przez państwo – zarówno na spłacanie długu jak i na politykę społeczną, która będzie kartą przetargową w decyzjach o nowym rozdaniu.

Wszystko co rządzący mogą zrobić, to wyrzucić planszę do gry. Tj. stworzyć takie okoliczności, żeby ci, którzy mogą chcieć sterować naszym systemem musieli chociaż w niewielkiej części uwzględniać nasz interes narodowy. W tym w szczególności interes ekonomiczny Polaków. Można się zgodzić na wyższą premię za ryzyko całego systemu, to znaczy trzeba płacić długi i pozwalać na czerpanie pożytków z kapitału tu zainwestowanego, ale całość musi się odbywać w walucie narodowej, tak żeby ewentualny spadek wartości Złotego, przekładał się na mniejsze zyski kapitałowe transferowane do zagranicznych inwestorów w walutach zagranicznych. Żeby to osiągnąć, trzeba zmienić warunki gry. Niestety wszystko co możemy zrobić w standardowym stanie spraw, to rewolucję – coś na wzór wydarzeń na Ukrainie i w Turcji. Jednak nie mamy żadnej gwarancji, że w wyniku takiego procesu uda się wzmocnić państwo, ponieważ przeciwnik jest wymagający, potężny i ma możliwości przekraczające nasze możliwości obrony, nie mówiąc już o antycypowaniu jego ruchów. Nic się na to nie poradzi – media w obcych rękach, dług w obcych rękach, pełne uzależnienie gospodarcze, przeważająca część społeczeństwa myśli, że jak panowie w błękitnych koszulach na granatowym tle coś mówią u ładnej modnie ubranej pani w telewizji to jest oficjalna wersja prawdy. Poza tym nasi przeciwnicy są od nas

lepsi, ponieważ mają dostęp do większej ilości danych, agregowanych o wiele lepiej, niż my to potrafimy. To wszystko powoduje, że możemy zrobić tylko małe kroczki. Nic więcej – i nie ma znaczenia, kto rządzi, każdy rządzący musi się liczyć z potęgą czynników zewnętrznych od których jesteśmy uzależnieni.

Jest jeszcze szansa na to, żeby zamiast wywracać planszę – podmienić ją. Wymaga to jednak przeprowadzenia procesów wzmacniających władzę, które właśnie próbuje przeprowadzić obóz rządzący. Siłą rzeczy MUSZĄ ONE naruszać interesy obecnego establishmentu, który zabezpieczył się systemowo. Nie ma możliwości zmiany systemu, ponieważ jego zasady wykluczają taką możliwość. Dlatego podjęto działania wobec Trybunału Konstytucyjnego i inne mające na celu koncentrację władzy. Spotyka się to z oporem pewnej części elit i świadomej politycznie – w ramach dotychczas zaprogramowanego paradygmatu – części społeczeństwa. Padają wielkie słowa o racji stanu, ochronie demokracji, wolności słowa i psuciu państwa. Tymczasem tutaj żadna łatwa ocena nie jest możliwa, gra dzieje się na co najmniej kilku poziomach, rozumie to niewielu z polityków, „a łapie o co chodzi w ogóle”, tylko wąska część społeczeństwa.

Poraża rola mediów i licznych publicystów będących obserwatorami i komentatorami sceny politycznej, proszę zwrócić uwagę, że pomimo 27 lat sukcesu transformacji nie ma żadnego publicznie liczącego się dialogu ekspertów, polityków, działaczy społecznych i oczywiście wspomnianych mediów – pomiędzy Polską, a innymi krajami Zachodu. Ciekawe dlaczego? Jest Internet, telefony, tanie linie lotnicze, a tłumaczy nie brakuje – nie ma czegoś takiego jak bariera językowa w Europie! Proszę się nad tym zastanowić – to nie jest przypadek, to jest realny proces. Kontakty elit i społeczeństw na Zachodzie wyglądają zupełnie inaczej. My mieliśmy, czy nawet mamy Trójkąt Weimarski, ale to jest kpina z dyplomacji od dłuższego czasu. Efekty są żadne lub ujemne.

Nie jest to jednak głos za poparciem dla rządzących. Celem

tego felietonu jest zwrócenie uwagi na kwestie rozgrywane się na naszych oczach, ale na kilku płaszczyznach, w tym także pozorowanych. Jako społeczeństwo musimy wykształcić w sobie większy zakres odporności na kłamstwo, jak również większą dociekliwość w docieraniu do faktów. Większość mediów publicznych w niczym nam nie pomaga, miejmy nadzieję że pewna gazeta i jej imperium medialne w końcu upadnie i będzie lżej, jednak i to nie zmieni generalnego problemu jakim jest moderowanie przekazu informacyjnego.

Niestety może się okazać, że ogłoszenie hasła, że jeżeli na nich zagłosujecie to zabiorą wam 500+, może okazać się najskuteczniejszym sposobem na zachowanie władzy i stopniową ewolucję systemu w kierunku zwiększenia naszej suwerenności. Trzeba będzie za to zapłacić, cena będzie znacząca. Jednak czy można wycenić suwerenność? Można zaryzykować stwierdzenie, że jeżeli ich nie wybierzemy lub wybierzemy, to i tak ktoś będzie musiał zapłacić za to 500+ i inne kwestie. Zawsze będą koszty, mamy jeszcze wybór, czy wolimy niewolnictwo, stosunkowo wygodne – ale prowadzące do wytracania przez nasz Naród potencjału biologicznego i intelektualnego, albowiem degradacja postępuje ciągle. Czy, też wolimy sytuację w której wybieramy walkę. W obu przypadkach będą koszty, te koszty ponosili nasi dziadowie, ojcowie i my je ponosimy. Chodzi o to, żeby nasze dzieci i wnuki nie musiały ich ponosić, tylko żeby mogli się cieszyć owocami własnej pracy.

Proszę to wszystko samemu przemyśleć i przygotować się do podjęcia ważnych decyzji w niedalekiej już przyszłości. Dobra zmiana może okazać się zmianą konieczną, albo przesunięciem naszych problemów na nowy poziom. Przyszłość decyduje się dzisiaj. Trzeba myśleć zawsze o państwie jako o największej wartości. Bujdy na resorach, w stylu że kapitał nie ma narodowości, wpajane nam przez grupy cwaniaków w drogich krawatach, jak dzisiaj wiadomo finansowanych m.in. przez niemieckie fundacje, w czasach gdy wielu Polaków nie miało za co jeść – to ciągle lekcja z której nie wyciągnęliśmy

wniosków. Prawda istnieje. Jeżeli sami nie wytworzymy w sobie chęci jej poznania, na nic wszelkie nasze wysiłki. Otwórzmy oczy, natrzyjmy twarz zimną wodą (ostrożnie i z umiarem), dzieją się procesy, które trzeba przynajmniej rozpoznawać.

Autorstwo: krakauer

Źródło: ObserwatorPolityczny.pl